

Pożyczamy na mieszkania

Pod koniec 2006 r. zadłużenie klientów z tytułu zaciągnięcia kredytów na cele mieszkaniowe, wyniosło prawie 78,3 mld zł, czyli wzrosło "tylko" o blisko 58 proc. (z 45,8 mld zł w 2005 r.) - pisze Gazeta Wyborcza. Świadczy to o tym, że sporą część rynku napędzają nie nowi kredytobiorcy, ale ci, którzy "wędrują" ze swymi kredytami między bankami - wnioskuje dziennik.

Przez rok wzrosła też średnia wartość kredytów mieszkaniowych z ok. 112 do 164 tys. zł. W dużych miastach te średnie sumy są o wiele większe, np. w Warszawie ponad 280 tys. zł. To nie tylko coraz większa odwaga Polaków do zaciągania kredytów, ale i konieczność, bo mieszkania szybko drożeją.

ZBP prognozuje, że w tym roku banki udzielią ok. 380 tys. kredytów mieszkaniowych o łącznej wartości 54 mld zł - pisze GW. Jeśli tak się stanie - oznacza to, że nadal mieszkania, domy a także działki będą szybko drożały. A to dlatego, że popyt na mieszkania przybiera na sile, a nic nie zapowiada, aby przybyło w tym roku wiele mieszkań.

Jeśli chodzi o waluty, to najchętniej w 2006 roku klienci decydowali się na kredyty we frankach szwajcarskich (145,5 tys.), następnie w złotych (122,6 tys.), pozostałych kredytów udzielono w euro lub dolarach amerykańskich.